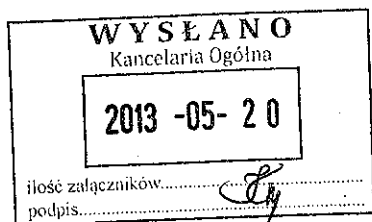


Białystok, dnia ..20.... maja 2013 r.

DIS-VI.0003.4.2013



Sz. P. JAN CHOJNOWSKI

RADNY WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

W odpowiedzi na Pana interpelację, zgłoszoną podczas XXVII Sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego w dniu 22 kwietnia 2013 roku:

„W swojej praktyce zawodowej zetknąłem się wielokrotnie z pewnym problemem. Problem ten to prowadzenie inwestycji przez samorząd województwa, płatności. W ramach przetargu wyłaniany jest generalny wykonawca, który zleca podwykonawcy, oni jeszcze kolejnym podwykonawcom, a dalej jest płacz i zgrzytanie zębami, ludzie na tej najniższej drabinie wykonawczej pozostają na lodzie, sami ze swoimi problemami, długami, nieopłaconymi fakturami. Ludzie, którzy pożyczili pieniądze w bankach, u rodziny, aby kupić koparkę, czy jakiś inny sprzęt, później zostają na lodzie. Jest to dramat. Ostatnio zetknąłem się z tym przy budowie trasy do Księżyna. Jak zapewniał dyrektor Sulima ujawnieni podwykonawcy byli sprawdzani, ale byli tacy też, których kolejny podwykonawca nie ujawnił. Oni też nie byli świadomi, żeby pójść do inwestora, jakim jest Zarząd i zgłosić, że wykonują pracę. Z punktu widzenia formalno-prawnego z pewnością można by ten punkt jakoś rozwiązać. Sygnalizuje problem, że w przetargu powinny być określone takie warunki, aby ci ludzie – ujawnieni, czy nie, byli zaspokojeni. Jest to gospodarskie nadzorowanie inwestycji.

Prosiłbym o przedstawienie – na piśmie rozwiązań, które zapobiegałyby tego rodzaju patologicznym sytuacjom.”

- uprzejmie informuję, co następuje w przedmiotowej kwestii:

Rzeczywiście, w aktualnym stanie prawnym, coraz częściej występują przypadki nieuregulowania lub nieterminowego uregulowania należności za świadczenia wykonane przy realizacji zamówienia publicznego na roboty budowlane przez podmioty biorące udział w procesie budowlanym, lecz nieposiadające statusu wykonawcy. Sytuacja ta, jak wskazuje podany przez Pana przykład, często dotyczy wypłacania wynagrodzeń za pracę małym i średnim przedsiębiorcom przez generalnych wykonawców i dotyczy

kontraktów na realizowane projekty drogowe w naszym województwie. Rzeczywiście, ze względu na skutki takich praktyk, zarówno w wymiarze poszkodowanego podmiotu (upadłość, likwidacja), jak i ogólnospołecznym (obniżenie konkurencyjności, ceny i jakości świadczonych usług), należy uznać je za poważne zjawisko patologiczne. Walka z nim jest trudna, a do dnia dzisiejszego poza dochodzeniem swoich roszczeń w drodze cywilnoprawnej (Kodeks cywilny), nie wymyślono innej konstrukcji prawnej, chroniącej poszkodowanego. Obecnie, po szeregu wydobytych na jaw patologii tego typu, stwierdzonych m.in. w trakcie budowy autostrad czy Stadionu Narodowego, prowadzone są prace legislacyjne nad zmianą ustawy – Prawo Zamówień Publicznych (pod koniec lutego 2013 roku projekt skierowano do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej), co w intencji autorów, ograniczy lub wyeliminuje to zjawisko, przynajmniej w wymiarze publicznoprawnym.

To najbliższa przyszłość, ale z problemem należy walczyć już dzisiaj. Zarząd dróg, od wielu lat, stara się chronić interesy podwykonawców (podmiotów gospodarczych czy osób fizycznych). Dotyczy to jednak tylko tych podwykonawców, których wskazał w ofercie lub zgłosił podczas prowadzenia robót, ich generalny wykonawca. Właśnie oświadczenia tych ujawnionych podwykonawców o uregulowaniu zobowiązań finansowych między nimi a głównym wykonawcą w zakresie robót rozliczeniowych, objętych umową, na dzień złożenia oświadczenia, są jednym z warunków dokonania płatności każdej faktury. Zasadę tą wprowadzono obligatoryjnie do treści wszystkich umów zawieranych na roboty drogowe. Niestety sytuacja nieujawnionych podwykonawców jest dużo bardziej skomplikowana, a na pomoc ze strony inwestora mogą liczyć jedynie ci, którzy zgłoszą fakt, iż zamierzają podjąć się wykonania określonego zakresu robót na rzecz głównego wykonawcy. Tylko wcześniejsze ujawnienie może skutkować wprowadzeniem tego podmiotu do zapisów kontraktu z głównym wykonawcą robót i ochroną jego interesów w sposób wyżej opisany. Roszczenia nieujawnionych podwykonawców, po fakcie wykonania określonych robót, nie mogą być zaspokojone, gdyż nie ma żadnych podstaw prawnych, do wypłaty wynagrodzenia stronie, która nie występuje w umowie.

WICEMARSZAŁEK


Mieczysław Kazimierz Baszko